VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 54)
z dnia 13 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 54)

13 września 2017 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 2/17, K 10/16; P 6/16 i P 3/17;

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w zakresie działania Komisji (druk nr 1725).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wojciech Arndt** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Paweł Daniluk, Andrzej Herbet, Dorota Lis-Staranowicz** – eksperci BAS oraz **Marcin Wójcik** i **Magdalena Żychlińska** – pracownicy sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych. Witam panie poseł i panów posłów.

Porządek dzienny macie państwo przed sobą. Jest wniosek pani przewodniczącej Barbary Bartuś, żeby w punkcie pierwszym nie rozpatrywać dzisiaj sprawy P 20/16. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to uznam, że Komisja się na to godzi. Sprzeciwu nie słyszę. Z tą uwagą przyjmujemy porządek dzienny posiedzenia. Jest jeszcze prośba, żeby sprawa, którą prowadzi pan poseł Andrzej Matusiewicz, była rozpatrywana w pierwszej kolejności. Z tymi uwagami przyjmujemy porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu, a zatem porządek dzienny przyjęliśmy. Możemy przystąpić do jego realizacji.

Pierwsza sprawa – P 2/17, pan poseł Andrzej Matusiewicz, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa P 2/17 to jest pytanie prawne Sądu Rejonowego w Pile, skierowane do Trybunału Konstytucyjnego. Powstało ono w związku z następującym stanem faktycznym: powód, właściciel gospodarstwa rolnego, zaskarżył jedno z kół łowieckich położonych w okolicach Piły o odszkodowanie za szkody wyrządzone na jego gruncie przez dziki i jelenie. Ten teren zaliczany jest do tego obwodu łowieckiego. Chodziło o kwotę 83 tys. zł. Koło uznało odszkodowanie w wysokości 13 tys.

Sąd zapytuje, czy art. 48 Prawa łowieckiego, który zawiera zasady ustalania wysokości szkody (w tym artykule są pewne wyłączenia, o których zaraz powiem) jest zgodny z przepisami konstytucyjnymi. Chodzi o wzorce z art. 31 ust. 3 – zasada proporcjonalności, art. 32 – zasada równych prawa i art. 64, czyli prawo własności i jego ograniczenia.

Jeżeli chodzi o art. 48, to zawiera on wyłączenia, które dotyczą wysokości szkody. Jeżeli szkoda nie jest wyższa niż wartość 100 kg żyta z jednego hektara, to wtedy jest wyłączenie tej kwoty od wysokości odszkodowania. Ceny żyta są ustalane corocznie, to są kwoty w granicach 2–3 tys. zł. Drugie wyłączenie jest wtedy, jeżeli szkoda nastąpiła po terminie zbioru danej uprawy. W tym przypadku chodziło o kukurydzę i proso. Przypomnę, że takie terminy ustalają uchwałami sejmiki danego województwa. Jeżeli szkoda powstała nie tylko po tym terminie, ale jeszcze 14 dni po zakończeniu terminu, to wówczas jest wyłączenie i nie ma możliwości dochodzenia odszkodowania.

Sens pytania jest taki, czy wzorce konstytucyjne, które zostały podane przez Sąd Rejonowy w Pile, są zasadne czy też nie. Cały wywód sprowadza się do tego, że w tej kwestii zasadą odpowiedzialności nie jest zasada winy tylko zasada ryzyka. Są pewne wyłączenia odpowiedzialności polegające na tym, że zadziałała siła wyższa lub też była wyłączna wina poszkodowanego albo osoby trzeciej.

Ze stanowiska Sejmu wynika, że na podstawie art. 64 ust. 2 ustawodawca w tym zakresie ma prawo wprowadzić ograniczenia jeżeli chodzi o prawo własności. Te ograniczenia, które są zapisane w art. 48 Prawa łowieckiego, są zgodne z tym, że prawo własności w jakiś sposób musi być ograniczone, dlatego że gospodarka łowiecka jest prowadzona w ten sposób, że niezależnie od tego, kto jest właścicielem gruntu, może być ona prowadzona. W przedwojennym Prawie łowieckim z 1927 roku było inaczej, bo gospodarkę łowiecką mógł prowadzić tylko właściciel gruntu. On decydował, ale też był odpowiedzialny za szkody, jeżeli te zwierzęta, które były w jego obwodzie łowieckim, wyrządzały szkody innym właścicielom, w szczególności sąsiadom.

W opinii Biura wzorce konstytucyjne w relacji do przepisów art. 48 Prawa łowieckiego nie za bardzo przez sąd rejonowy zostały przedstawione. Właściwie nie ma tam odpowiedniego uzasadnienia. Konkluzja jednak jest taka, że art. 48 jest zgodny z przepisami art. 31 ust. 3, art. 32 i art. 64 konstytucji. W pozostałym zakresie jest stanowisko, żeby umorzyć postępowanie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

Wydaje się, że to stanowisko jest zasadne i taka jest konkluzja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Zgłasza się pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam pytanie do pana posła. Proszę o sprecyzowanie. Rozumiem, że sąd rozpatruje spór pomiędzy kołem łowieckim i rolnikiem. Koło łowieckie uznało szkodę na poziomie 13 tys. zł, rolnik domagał się 80 tys. Szkody powstały w uprawach kukurydzy i prosa. Wspomniał pan, że zgłoszenie szkody przez rolnika nastąpiło 14 dni po upływie terminu. O jakim terminie mówimy? Czy o tym narzuconym przez sejmiki w uchwałach? Jaki jest ten termin?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

W tej sprawie był termin 30 listopada, a szkodę rolnik ustalił 17 grudnia i taką datę podał. Sąd zapytuje, czy te ograniczenia, które są w art. 48, to są ograniczenia co do wysokości odszkodowania przy tych drobnych szkodach. Dla rolnika to mogą nie być drobne szkody, bo było wyliczone 3 tys. zł. Taka była cena kwintala żyta z jednego hektara. Ten areał, który był zniszczony, dawał takie odszkodowanie, że ta kwota jest wyłączona. Jeżeli jest większy, to można żądać…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jaki to był areał?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

To nie jest napisane, bo ogólnie chodzi o pewne zasady. Sąd zapytuje, czy te ograniczenia, które wynikają z art. 48, są zgodne z art. 64 konstytucji. Czy one ograniczają prawo własności, czy też nie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Skąd powstała moja wątpliwość? Ja również zarządzam instytucją, która ma 1000 hektarów ziemi. Również uprawiamy kukurydzę i w wyniku niekorzystnych warunków atmosferycznych zdarza się, że nie jest ona zebrana do 30 listopada. To nie jest wina rolnika. Pod tym kątem mam wątpliwość, czy takie założenie z góry, że jeżeli do 30 listopada szkoda powstanie, to oczywiście uwzględnimy, a jeżeli po 30 listopada, to nie uwzględniamy. Taką mam wątpliwość.

Pan wspominał o 2–3 tys. Jeżeli mówimy o wartości kwintala żyta z jednego hektara, to dziś jest to w granicach 40 zł, bo 400–450 zł kosztuje tona żyta, czyli ta szkoda musiała powstać na kilkudziesięciu hektarach.

W związku z tym powiem jeszcze raz, że moja wątpliwość bierze się stąd, że sztywne narzucenie terminu 30 listopada, że nie jest zebrana kukurydza, budzi moje wątpliwości. Ten termin może być inny z uwagi na warunki atmosferyczne. U mnie też się zdarzało, że dopiero w grudniu kukurydza była zbierana.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie pośle, myślę, że w konkretnym pana przypadku to jest postulat do sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego, żeby zmienił ten termin, nie 30 listopada, tylko np. 15 grudnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Więcej głosów w dyskusji nie ma. Przestępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego projektu stanowiska? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt stanowiska.

Przechodzimy do spraw o nr K 10/16 i P 6/16. Pani przewodnicząca sugeruje, żeby przedstawić te sprawy razem. Oddaję głos pani przewodniczącej Barbarze Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Wnoszę o to, żeby od razu omówić obie sprawy, bo one obie dotyczą zgodności z konstytucją tego samego artykułu, czyli art. 70 § 8 Ordynacji podatkowej. Sprawę pierwszą – K 10/16 przedyskutowaliśmy już dogłębnie na wcześniejszym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Podjęliśmy decyzję i pani profesor miała przygotować nową opinię. Ta nowa opinia nie jest jeszcze przygotowana, ale po naszej dyskusji pani profesor zebrała dodatkowe dokumenty. My też, zgodnie ze wskazaniami Komisji, napisaliśmy do Ministerstwa Finansów i otrzymaliśmy na nasze pismo odpowiedź. Chodzi o przepis art. 70 § 8, który stanowi, że „Nie ulegają przedawnieniu zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym, jednakże po upływie terminu przedawnienia zobowiązania te mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu".

Mamy dwie sprawy. Pierwsza z wniosku rzecznika praw obywatelskich, który wnosi o uznanie tego przepisu za niezgodny z art. 2 i art. 64 ust. 2 konstytucji. Mamy też, w ślad za tym zapytanie sądu, który rozpatruje sprawę spółki z ograniczona odpowiedzialnością, która wnosi o wykreślenie hipoteki. Sąd zwraca się do nas z zapytaniem, czy ten przepis jest zgodny z art. 64 ust. 2 konstytucji.

Przypominam, że sprawę tę bardzo szeroko przedyskutowaliśmy. Mogę tylko podać, że to, co wcześniej było powiedziane na posiedzeniu Komisji, że Ministerstwo Finansów chce zmienić ten przepis, chce zgłosić inicjatywę ustawodawczą idącą w kierunku, żeby usunąć tę nieprzedawnialność z Ordynacji podatkowej, absolutnie się nie potwierdza. Ministerstwo zamierza zmienić całą Ordynację podatkową, natomiast ten przepis jest przepisem bardzo ważnym. Całe zamieszanie, przypomnę, wzięło się z wcześniejszego orzeczenia Trybunału, który orzekł o niekonstytucyjności starego przepisu. Jednakże ten przepis w pewnym sensie został zmieniony, rozszerzono jego zakres a nie zmniejszono.

Dziś, tak jak mamy w obydwu stanowiskach, Sejm wnosi do TK, aby uznać, że przepis art. 70 § 8 Ordynacji podatkowej jest zgodny z art. 64 ust. 2 konstytucji. W stosunku do tego zapytania sądu i do tej wcześniej rozpatrywanej sprawy postuluje, aby uznać ten artykuł za zgodny z art. 2 konstytucji. W pełni to stanowiskom podzielam i proszę Wysoką Komisję o jego przyjęcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zgłasza się pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Z góry przepraszam, bo nie znam się na prawie podatkowym, dlatego chcę zapytać, czy ja to dobrze zrozumiałem, że zobowiązanie może ulec przedawnieniu z wyjątkiem hipoteki i zastawu? Czy ja dobrze to zrozumiałem?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, zaległości podatkowe ulegają przedawnieniu, ale, tak jak jest w ustawie o księgach wieczystych, zaległości z tytułu składek i wszystkie zaległości, gdy jest wpisywana hipoteka, się nie przedawniają. Myślę, że pan, będąc tak doświadczonym parlamentarzystą

i przedsiębiorcą wie, że jeżeli jest wpisana hipoteka, to zaległości zabezpieczone się nie przedawniają. O taki przepis chodzi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Teraz ktoś podnosi, że to jest przepis niekonstytucyjny?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, podnosi, że art. 64 ust. 2 konstytucji mówi o ochronie własności, a jego własność jest niechroniona. Na takie przepisy się powołuje wobec zobowiązań wobec Skarbu Państwa. Nie jestem pewna, czy jeżeli by nie uznać tego przepisu, to nie pójdzie to dalej i dotknie zobowiązań wobec ZUS.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czyli, pani poseł, jeżeli wpisana jest hipoteka, wpisany jest zastaw, to ten przepis chroni tego, który ma wpisaną tę hipotekę, czy tak?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Chroni tę osobę, która dochodzi zobowiązań, bo tylko z hipoteki, tylko z zastawu może ona ich dochodzić. Nawet jeżeli cała reszta by się przedawniła, to te wierzytelności są chronione razem z odsetkami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Janusz Sanocki, bardzo proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Myśmy już na ten temat dyskutowali, ale żeby przypomnieć: normalnie te zobowiązania by się przedawniły, ale ponieważ jest wpisana hipoteka to one się nie przedawniają.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

One się przedawniają, ale można dochodzić tego co jest zabezpieczone na nieruchomości. Tak jest też we wszystkich innych przepisach, czyli w ustawie o księgach wieczystych i w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Można dochodzić tego, co jest zabezpieczone na tej konkretnej nieruchomości. Natomiast po przedawnieniu nie można dochodzić zobowiązań z innych składników majątkowych, tylko z tej nieruchomości.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Czyli nie przedawniają się w części zapisanej hipoteką.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

W skrócie tak można powiedzieć.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Czy uważacie państwo, że to jest właściwe, że jedne się przedawniają a inne nie?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

W swoim uzasadnieniu pani profesor wskazała bardzo celnie, ja też to podnosiłam, że często wierzyciel wpisuje hipotekę, ale nie przeprowadza licytacji tej nieruchomości, czyli działa na rzecz dłużnika. To dotyczy wszystkich nieruchomości, w tym też nieruchomości rolnych. Jeżeli ktoś prowadzi działalność na tych nieruchomościach, to wierzyciel może wnieść o ich zlicytowanie, bo to jest pewien majątek, z którego można pokryć wierzytelności, ale wierzyciel robi ukłon w stronę dłużnika, który dalej może prowadzić swoją działalność, może pole uprawiać. Kiedy będzie miał pieniądze, to spłaci długi, ale hipoteka jest i w momencie, gdy się dłużnik zdenerwuje po iluś latach, to może nieruchomość zlicytować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Może być też taka sytuacja, jedno drugiemu nie przeszkadza, że jeżeli ktoś, żeby wybudować nieruchomość wziął kredyt, to bank zabezpiecza się hipoteką. Gdy ten ktoś narobi gdzie indziej długów i wierzyciel przyśle komornika, to komornik nie może wejść na tę nieruchomość z hipoteką, bo to jest zabezpieczenie banku.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

My rozpatrujemy tylko przepis z Ordynacji podatkowej, natomiast komornik zawsze może wejść. Zaległości wobec banku też się nie przedawniają, jeżeli są zabezpieczone hipoteką. Skarb Państwa czy ZUS też mogą wpisać swoją hipotekę. Na wniosek któregokolwiek wierzyciela komornik może zlicytować nieruchomość. Tylko potem trzeba przeprowadzić podział tych środków według ważności hipotek. Zgodnie z art. 1025 k.p.c. hipotecznie zabezpieczone należności Skarbu Państwa i ZUS stoją przed bankowymi. Już nie? To się zmieniło? Chyba nie jestem na bieżąco. Teraz decyduje tylko data powstania hipoteki?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma więcej głosów w dyskusji. Przystępujemy do głosowania. Jedną i drugą sprawę razem, tak? Na zgodność. Jednak osobno.

Pierwsza sprawa – K 10/16. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego projektu stanowiska? (14) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko w tej sprawie.

Sprawa P 6/16. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego projektu stanowiska? (14) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko w tej sprawie.

Ostatnia sprawa – P 3/17. Czy pan poseł Wojciech Szarama przedstawi stanowisko, czy ekspert z BAS? Proszę pana mecenasa o zabranie głosu.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Paweł Daniluk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie o sygn. P 3/17 sąd pytający przedmiotem kontroli uczynił dwa przepisy Kodeksu karnego.

Po pierwsze, art. 42 § 3, który stanowi: „Sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie popełnienia przestępstwa określonego w art. 178a § 4 lub jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 173, którego następstwem jest śmierć innej osoby lub ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, albo w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 lub w art. 355 § 2 był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami”. To jest pierwszy z zakwestionowanych przepisów.

Przepis drugi, to art. 42 § 4 k.k. w brzmieniu: „Sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie ponownego skazania osoby prowadzącej pojazd mechaniczny w warunkach określonych w § 3”, czyli w tym przepisie, który przeczytałem jako pierwszy.

Sąd pytający w odniesieniu do obu tych przepisów zarzuca, że normują one tzw. sankcję bezwzględnie oznaczoną, a więc taką sankcję, która poprzez swoją obligatoryjność nie daje sądowi należytej swobody orzeczniczej, a przez to narusza pozycję sądów w świetle zasady podziału władzy.

Odnosząc się do takiego zarzutu sądu pytającego, w pierwszej kolejności należy potwierdzić, że faktycznie jest tak, że nadmierna ingerencja władzy ustawodawczej w kompetencje władzy sądowniczej, w szczególności w tzw. minimum wyłączności kompetencyjnej sądów, może rodzić problem na gruncie art. 10, jak też na gruncie art. 175 ust. 1 i art. 45 ust. 1. Natomiast w tej konkretnej sprawie nie mamy do czynienia z nadmierną ingerencją władzy ustawodawczej w kompetencje władzy sądowniczej. Szczegółowa analiza kwestionowanych przepisów, jak też ich kontekstu i otoczenia normatywnego prowadzi bowiem do wniosku, że tutaj nie doszło do nadmiernego skrępowania sądu w zakresie aktu ukarania, w zakresie orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

Gdy idzie o pierwszy z zakwestionowanych przepisów, czyli o art. 42 § 3 k.k., to już konstrukcja normatywna tego przepisu, rozpatrywana nawet w oderwaniu od jego otoczenia normatywnego, pozwala uznać, że nie mamy tutaj do czynienia – jak podnosi sąd pytający – z tzw. sankcją bezwzględnie oznaczoną. Bo ten przepis *in fine* wyraźnie to przewiduje, chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Klauzula ta sprawia, że obligatoryjność przewidziana w zakwestionowanym przepisie staje się

obligatoryjnością względną, czyli sąd podczas indywidualnego aktu ukarania, z powołaniem się na wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, może odstąpić od dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czyli ten przepis jest.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Jest. Natomiast już teraz, mówiąc w odniesieniu do obu kwestionowanych przepisów, należy zwrócić uwagę na kontekst normatywny zarówno art. 42 § 4, jak i art. 42 § 3, zwłaszcza że w świetle utrwalonego orzecznictwa TK, podczas dokonywania oceny, czy ustawodawca zachował właściwą swobodę orzeczniczą sądu, należy brać pod uwagę nie tylko zakwestionowane przepisy, ale i cały kontekst normatywny, który określa swobodę orzeczniczą.

W tym zakresie należałoby zwrócić uwagę na cztery grupy przepisów. Po pierwsze, art. 61 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd w określonych ustawowo wypadkach może odstąpić od wymierzenia kary, a jeśli tak czyni, to może równocześnie „odstąpić od wymierzenia środka karnego, chociażby jego orzeczenie było obowiązkowe".

Po drugie, chyba najistotniejsze, mamy art. 84 § 2a k.k., który stanowi, że jeżeli środek karny orzeczony został dożywotnio, czyli tak jak w przypadku kwestionowanych przepisów, to sąd może uznać go za wykonany – przedterminowo – gdy skazany przestrzegał porządku prawnego i nie zachodzi obawa ponownego popełnienia przestępstwa podobnego do tego, za które orzeczono środek karny, a środek karny był w stosunku do skazanego wykonywany przynajmniej przez 15 lat. Istnienie tego rozwiązania normatywnego oznacza, że sądowi przyznano kompetencje do skrócenia orzeczonego już środka karnego do lat 15.

Po trzecie, kolejnym rozwiązaniem prawnym, które pozwala sądowi na modyfikację orzeczonego środka karnego, jest art. 182a k.k.w. Zgodnie z § 1 tego artykułu, w sytuacji orzeczenia takiego środka karnego, jeżeli był on wykonywany przez okres co najmniej 10 lat, sąd może orzec o dalszym jego wykonywaniu w innej postaci, pod warunkiem, że postawa, właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz zachowanie w okresie wykonywania środka karnego uzasadniają przekonanie, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę nie zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Ta inna postać prowadzenia pojazdów, to zakaz prowadzenia pojazdów niewyposażonych w blokadę alkoholową. Konsekwencją art. 182a k.k.w. jest to, że po 10 latach można dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przekształcić. W konsekwencji skazany będzie mógł prowadzić pojazdy, oczywiście pod warunkiem, że będą one wyposażone w blokadę alkoholową.

Po czwarte i ostatnie, należy mieć na uwadze, że w sytuacji aktualizacji przesłanek zakwestionowanych przepisów istnieje możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego. Pomijając jego przesłanki, trzeba zwrócić uwagę na to, co jest najważniejsze, że w tym przypadku kwestionowane przepisy, na zasadzie *lex specjalis* są wyparte przez art. 67 § 3 k.k., a ten przepis przewiduje fakultatywne orzekanie zakazu prowadzenia pojazdów w wymiarze do lat 2.

Jak się wydaje suma tych rozwiązań, które pozwalają, po pierwsze, w ogóle nie orzekać dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, po drugie, pozwalają na skrócenie dożywotniego środka karnego, po trzecie, umożliwiają zmianę jego postaci, składa się łącznie na wystarczającą swobodę orzeczniczą sądu karnego w indywidualnym akcie ukarania, w indywidualnym akcie wymierzenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Stąd należy stwierdzić, że kwestionowane przepisy są zgodne ze wskazanymi wcześniej wzorcami kontroli. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Wojciech Szarama, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, dlaczego ustawodawca, w pana ocenie, w przypadku przepisu art. 42 § 4 k.k. nie dał wprost możliwości stosowania klauzuli z art. 42 § 3, czyli możliwości odstąpienia od tego zakazu w wyjątkowych sytuacjach?

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

To wynikało z tego, że w art. 42 § 4 mamy do czynienia ze swoistą recydywą, czyli ponownym popełnieniem przestępstwa z art. 42 § 3. Stąd decyzja ustawodawcy, żeby surowiej karać.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

A w pozostałych przepisach nie mamy do czynienia z recydywą?

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Ale to jest kolejna recydywa. Ustawodawca zakłada, że w art. 42 § 3 mamy – to pierwszy z zakwestionowanych przepisów – furtkę w postaci wyjątkowego przypadku, gdy możemy odstąpić od wymierzenia tej kary. Dodatkowo ustawodawca zakłada, że jeżeli sprawca zostanie ponownie skazany w warunkach art. 42 § 3, to tę możliwość należy zamknąć, bo to jest kolejna recydywa. Po raz kolejny doszło do skazania w warunkach art. 42 § 3, co w konsekwencji powinno skutkować surowszym potraktowaniem takiego sprawcy.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli mamy tu do czynienia z celowym działaniem ustawodawcy.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

To jest ponowne popełnienie tego samego przestępstwa i stąd surowsze warunki orzeczenia wyroku.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przyznam szczerze, że zastanawia mnie pytanie tego sądu. Czy sąd w swoim uzasadnieniu napomknął o tych możliwościach, czy nie?

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Częściowo oczywiście tak. Sąd dostrzegł klauzulę z art. 42 § 3, ale stanął na stanowisku, że zakreślona nią swoboda jest zbyt wąska, powinna być szersza.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ale z drugiej strony, jeżeli ktoś popełnia przestępstwo w ruchu drogowym, jeszcze po pijaku, jeszcze zabija itd., a później robi to samo w recydywie, to czy powinien mieć szansę, aby dzięki jakimś wyjątkowym okolicznościom ponownie popełnić takie przestępstwo? On je pewnie popełni i bez prawa do kierowania pojazdami, ale sąd chyba poszedł troszkę za daleko w tym swoim pytaniu prawnym.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zdecydowanie ma pan poseł rację, bo sąd może zastosować najprzeróżniejsze rozpoznania tej sytuacji. W tym przypadku ta sytuacja wyjątkowa jest średnia, wyrok nie zapada, idzie pytanie do TK. Mam pytanie, bo nie wiem, czy gdy nie ma wyroku, to prawo jazdy zabrane przez policję musi zostać po jakimś czasie zwrócone? Jak to wygląda? To jest pytanie niezwiązane wprost z tą sprawą. Czy czekając na orzeczenie TK ten człowiek może jeździć samochodem?

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Trudno powiedzieć, bo nie mamy dostępu do tak szczegółowej wiedzy w tej sprawie karnej. Nie wiemy nawet, czy ta osoba miała prawo jazdy. Nie wiemy tego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, czyli popiera pan stanowisko zawarte we wniosku?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, uważam, że powinniśmy te stanowisko przyjąć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (17) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko.

Przechodzimy do pkt 2 porządku dziennego. Rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w zakresie działania Komisji (druk nr 1725).

Z uwagi na to, że to sprawozdanie do naszego zakresu się nie odnosi, z reguły uwag nie ma, ale muszę się państwa zapytać, bo może akurat ktoś te uwagi ma. Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia sprawozdania? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że przyjmujemy sprawozdanie bez uwag. Taką informację przekażemy panu marszałkowi i panu przewodniczącemu Wojciechowi Szaramie.

Dziękuje państwu za udział w posiedzeniu. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.